

# Władysław Majkowski

---

## Główne nurty katolickiej nauki społecznej po II wojnie światowej

---

Symposium 3/2(5), 43-61

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ks. Władysław Majkowski SCJ**

## **GŁÓWNE NURTY KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

Wziąwszy pod uwagę naturę katolickiej nauki społecznej z jej specyficzną metodą: widzieć, oceniać i działać, jej potrzeba jest tym większa, im więcej rodzi się ważkich problemów społecznych jako wynik zachodzących zmian w życiu społecznym, kulturowym i politycznym. Te zaś dziś są wielorakie i dotyczą wszystkich aspektów ludzkiego życia. Skoro więc „struktury ekonomiczne, społeczne, polityczne i kulturowe ulegają dziś (...) głębokim i gwałtownym przemianom, od których zależy cała przyszłość ludzkiej społeczności, trzeba im zatem nadać właściwy kierunek”<sup>1</sup>. I chociaż nie można zaprzeczyć, że ma miejsce wiele pozytywnych zmian, to jednak są też rozliczne zagrożenia towarzyszące tym zmianom. Jan Paweł II nazywa je nawet „wielkim dramatem” współczesnego człowieka i świata, wobec którego żaden uczciwy człowiek, a tym bardziej chrześcijanin, nie może pozostać obojętnym (por. RH 16). W takiej sytuacji obecność Kościoła z jego ewangelizacyjną rolą staje się potrzebą chwili, wręcz koniecznością. Kościół bowiem – jak to podkreśla Sobór Watykański II w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* – «*Gaudium et spes*» – (...) zawsze ma obowiązek badać znaki czasu i wyjaśniać je w świetle Ewangelii tak, aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich do siebie stosunku” (KDK 4).

Tak więc, pomimo faktu, że nie ma dziś nikogo na świecie, kto byłby w stanie podać receptę na rozwiązanie wszystkich problemów współczesnego świata, a przynajmniej uruchomić mechanizmy, które zainicjowałyby działania w tym kierunku, to jednak Kościół może, a nawet

powinien przedkładać ewangeliczne zasady, wskazywać ich niezbędność dla prawidłowej organizacji życia społecznego i ochrony ogólnoludzkich wartości<sup>2</sup>.

Można zatem powiedzieć, że pola szczególnych zainteresowań społecznego nauczania Kościoła wyznaczają, przynajmniej w pewnym sensie, rodzące się nowe problemy. Te natomiast po II wojnie światowej, czyli w ostatnim 50-leciu były i są wielorakie. Trudno je wszystkie wyliczać, a tym bardziej trudno podawać ich rozwiązanie w ramach katolickiej nauki społecznej. Z tej racji zostały tu zgrupowane w pewne kategorie – bloki:

- wojna, konflikty międzynarodowe, pokój;
- międzypaństwowe dysproporcje rozwojowe;
- stosunki międzynarodowe;
- społeczne nierówności, społeczna sprawiedliwość;
- prawa i obowiązki człowieka;
- małżeństwo i rodzina;
- ustroje totalitarne, demokracja, wolność;
- praca, kapitał, bezrobocie.

## **1. Wojna, konflikty międzynarodowe, pokój**

Aczkolwiek II wojna światowa została zakończona 9 maja 1945 roku, to skutki tej wojny jeszcze na długo były widoczne w państwach nią dotkniętych: obniżenie się populacji świata, zniszczone miasta i wsie, olbrzymie straty w infrastrukturze, rozbite rodziny, poczucie krzywdy i rodząca się na tym tle nienawiść oraz niesprawiedliwy pojałtański ład w Europie, który przetrwał do początku lat 90. Jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tym okresie Europa, poza kilkoma lokalnymi konfliktami, cieszyła się względnym pokojem. Nie oznaczało to wyeliminowania zarzewia konfliktów, co miało swoje odzwierciedlenie w podziale Europy i zimnej wojnie.

Względnemu spokojowi w Europie nie towarzyszył podobny spokój na innych kontynentach. Do najbardziej ostrych dochodziło w Azji: wojna koreańska, wojna wietnamska, konflikt pomiędzy Indiami a Pakistanem, wojna afganiastańska. Terenem konfliktów wojennych był Bliski Wschód: 3 wojny izraelsko-arabskie, wojna irańsko-iracka,

wojna w Zatoce Perskiej. Miejszem wielu zatargów międzypaństwowych była Afryka, a jeszcze częściej dochodziło na tym terenie do wojen domowych. Konflikty wojenne na mniejszą skalę były obecne w Południowej Ameryce. Najważniejszym z nich była wojna pomiędzy Argentyną a Wielką Brytanią o Falklandy. Według J. Laffina pomiędzy 1945 a 1991 rokiem było na świecie 29 wojen i 10 poważnych ognisk zapalnych<sup>3</sup>. Gdyby zaś zliczyć wszystkie konflikty zbrojne, to w tychże samych latach było ich 180. Zaangażowanych w nie było 80 państw. Suma ich trwania przekroczyłaby 400 lat. Optymiści twierdzą, że w tym czasie bez wojny było 26 dni, według innych – nie więcej niż 4 dni<sup>4</sup>.

Gdyby do tych faktycznych konfliktów dodać sytuacje, w których narody stawały na skraju wojen lokalnych, a świat w obliczu wojny światowej (najostrożniejszy taki konflikt miał miejsce w 1962 roku jako tak zwany kryzys kubański), to nie może być zaskoczeniem fakt, że kwestia pokoju na świecie stała się przedmiotem szczególnych zabiegów i jednym z głównych tematów papieskiego nauczania po II wojnie światowej.

Pierwszą formą papieskiego zaangażowania się na rzecz pokoju był nieustanny apel o pokój. Dokonywało się to nie tylko z okazji corocznych orędzi na światowy dzień pokoju, publikacji wielu ważnych dokumentów papieskich, ale również na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych i z okazji spotkań z głowami państw w czasie papieskich pielgrzymek czy spotkań odwiedzających Watykan wysokich osobistości różnych państw.

Najważniejszym dokumentem, który w całości jest poświęcony sprawie pokoju, jest encyklika Jana XXIII *Pacem in terris*. Papież usilnie apeluje, by wszelkie międzynarodowe sprawy „rozwiązywać nie siłą, lecz na drodze układów i porozumień” (PT 127). Bo jeśli jest prawdą – co zresztą zauważył już papież Pius XII – że „przez pokój nic nie ginie, przez wojnę można utracić wszystko”, to tym bardziej w dobie broni atomowej „byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywracania naruszonych praw” (PT 127).

Papież w szczególny sposób kładzie akcent na uwarunkowania pokoju. Warunkiem *sine qua non* pokoju na świecie jest sprawiedliwość. Odwrotnie: tam, gdzie brak sprawiedliwości (wymiennej, rozdzielczej, prawnej), tam nie może być trwałego pokoju; to właśnie sprawiedliwość jest podstawą ładu społecznego: „*Opus iustitiae pax* – dziełem sprawie-

dliwości pokój” (Iz 32,17).

Papież Paweł VI w orędziu do Narodów Zjednoczonych, posługując się dramatycznymi słowami prezydenta Johna F. Kennedyego: „Ludzkość musi położyć kres wojnie, w przeciwnym razie wojna położy kres ludzkości”, przekonuje, że dziś o pokój wołają: niesłychane cierpienia spowodowane przez wojnę, masakry, ruiny domów i krew ludzi. Dlatego zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zmienianie historii świata, tak by wyeliminować wszelkie konflikty zbrojne. „To pokój musi rządzić losami narodów i całej ludzkości”<sup>5</sup>.

Jeszcze bardziej dramatycznymi słowami zwraca się tenże Papież do całej ludzkości w orędziu na dzień pokoju w 1973 roku. Głos o pokój „wznosi się z pól bitewnych dwóch wojen światowych i z pobojuwisk przesiąkniętych krwią podczas nowych, współczesnych nam konfliktów zbrojnych. To tajemniczy i przerażający głos poległych i ofiar minionych starć, to westchnienie płynące z niezliczonych mogił na cmentarzach wojskowych i z Grobów nieznanego żołnierza. Chór ten woła: pokoju, pokoju! Pokój jest podstawą i syntezą współżycia ludzkiego”<sup>6</sup>.

Zabiegi i apele o pokój wypełniają w dużej mierze posługę papieża Jana Pawła II. W orędziu na XIV Światowy Dzień Pokoju Papież wiąże pokój z dobrze pojętą wolnością i jej poszanowaniem. „Ażeby prawdziwie służyć pokojowi – twierdzi – musi się szanować wolność każdej ludzkiej osoby i każdej ludzkiej zbiorowości, musi się szanować swobody i prawa indywidualne i zbiorowe innych. (...) Poza tym pogląd, że człowiek jest wolny w organizowaniu swego życia bez odwoływania się do wartości moralnych i że nie jest zadaniem społeczeństwa zapewnienie ochrony i rozwoju wartości etycznych, jest wypaczeniem wolności”<sup>7</sup>, a to stanowi zagrożenie pokoju.

Na drugiej sesji zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych Jan Paweł II apelował o nową strategię pokoju, którą ma być więź między narodami, łączącą je. Wiąż ta ma być, w ocenie Papieża, antidotum na utrwalanie się niesprawiedliwych struktur, w ramach których jedne narody panują nad innymi i je wykorzystują<sup>8</sup>.

Swoistym *resumé* nauki papieża Jana Pawła II na temat pokoju są słowa wypowiedziane podczas homilii w 40. rocznicę bitwy o Monte Cassino. Papież powiedział: „Módlmy się o pokój, którego warunkiem jest zaprzestanie wyścigu zbrojeń i przygotowań nuklearnych, (...) posza-

nowanie praw człowieka, (...) poszanowanie praw każdego narodu (...)”<sup>9</sup>. O tym zresztą przypomniał już II Sobór Watykański (por. KDK 73-78), a ostatni papież robili to przy wszystkich nadarzających się okazjach (por. MM 153-176; PT 80-129; PP 43-70; CA 34-35)<sup>10</sup>.

## **2. Międzynarodowe dysproporcje rozwojowe**

Dziś powszechnie przyjmuje się podział świata na trzy grupy państw: państwa wysoko rozwinięte, państwa o średnim stopniu rozwoju i państwa stanowiące tak zwany Trzeci Świat. Podstawą do wyróżnienia tych kategorii jest stopień technologicznego zaawansowania tych państw, a co za tym idzie, ich zamożności. Pomijając w tym miejscu historyczne uwarunkowania tego stanu rzeczy (kolonializm, różne formy wyzysku itp.), dziś te dysproporcje nie tylko nie zanikają, a jeszcze bardziej się powiększają. Jest to następstwo swoistego rodzaju impasu, który ma miejsce w sytuacji społecznego i ekonomicznego zapóźnienia, nowych form międzynarodowego zniewolenia i wyzysku, wewnątrzpaństwowych konfliktów itp. Niezależnie od faktu, skąd biorą się te zapóźnienia, „w dzisiejszych czasach – twierdzi papież Paweł VI – nikt nie może nie wiedzieć, że na niektórych kontynentach głód dręczy niezliczoną ilość mężczyzn i kobiet, a niezliczone mnóstwo dzieci jest do tego stopnia niedożywione, iż wiele z nich umiera w samym kwiecie wieku; wiele innych nie może się z tej przyczyny fizycznie i umysłowo rozwijać (...)” (PP 45).

Można zatem powiedzieć, że obecne struktury społeczne są niesprawiedliwe. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele: zmniejszenie się zasobów ziemi, skupienie wielkich bogactw w rękach niewielu, egoizm, a w szczególności osłabienie się braterskich więzi między ludźmi i narodami. To niektóre z nich. Kościół, stojący na straży moralności, której podstawowym elementem jest sprawiedliwość, nie może nie dostrzegać tych problemów, dlatego rozwój ludów ekonomicznie zapóźnionych jest przedmiotem żywej troski papieży.

Sytuacja ta jest jedną z form niesprawiedliwości, a jednocześnie stanowi poważne zagrożenie dla społecznego ładu i pokoju w świecie<sup>11</sup>. Stąd – apeluje papież Jan XXIII – należy uczynić wszystko, by wskrzesać międzyludzką solidarność tam, gdzie jej brakuje i ożywiać ją tam,

gdzie jest, aby narody zamożne i rozwinięte przysły z pomocą narodom biednym i zapóźnionym w rozwoju, co pozwoliłoby zmniejszyć dzielącą je przepaść. Proponowane przez papieża Jana XXIII formy pomocy to: pomoc z nadmiaru, pomoc naukowa, techniczna i gospodarcza (por. MM 161-165).

Papież wskazuje też na cechy, jakimi powinna się odznaczać ewentualna pomoc państwom w drodze do rozwoju. Są nimi: poszanowanie odrębności państwowej i kulturowej innych narodów, bezinteresowność pomocy i zachowanie hierarchii wartości w jej udzielaniu (por. MM 169-177). Jednocześnie Papież apeluje też do państw potrzebujących takiej pomocy, by planowały wszechstronny rozwój, wykorzystując niesioną pomoc (por. MM 167, 168).

Ten aspekt pomocy został zaakcentowany również w soborowym dokumencie *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* «*Gaudium et spes*». Podejmowanie koniecznych reform jest pod różnymi względami kosztowne. Stąd pomoc w tym zakresie jest konieczna i dlatego należy tym państwom „dostarczyć materiałów i koniecznych środków, zwłaszcza pomocy w zakresie szkolnictwa, i umożliwić im zorganizowanie współpracy na zasadzie sprawiedliwości” (KDK 71).

Papież zauważają, że zwykła wymiana handlowa nie może stanowić sprawiedliwej płaszczyzny stosunków pomiędzy krajami biednymi i bogatymi, ponieważ kraje wysoko uprzemysłowione eksportują przede wszystkim towary i wyspecjalizowane usługi, podczas gdy państwa słabo rozwinięte sprzedają tylko surowce i produkty rolne. Stąd, jeśli w jakiejś dziedzinie, to właśnie w tej, zasada liberalizmu jako norma regulująca stosunki handlowe budzi moralne wątpliwości (por. PP 58).

Problemem rzucającym się cieniem na stosunki międzynarodowe jest zadłużenie państw Trzeciego Świata. Łącznie sięga ono setek miliardów dolarów. Wysokość odsetek, często mająca charakter lichwy, powoduje ciągły wzrost zadłużenia, a to z kolei ekonomiczną zapaść. Kraje biedne nie są w stanie wywiązać się z powziętych zobowiązań. Spłata zaciągniętych długów spowodowałaby całkowite załamanie się ich kruchych ekonomii. W konsekwencji tak udzielane pożyczki stwarzają nową formę zniewolenia, a przepaść pomiędzy krajami bogatymi a ubogimi nie tylko nie zmniejsza się, a coraz bardziej powiększa. Bogaci powiększają swoje bogactwa, a biedni stają się jeszcze biedniejsi (por. LE 17).

W opinii papieża rozwiązanie problemu zadłużenia jest konieczne<sup>12</sup>. Jednak nikt nie ma na to skutecznej recepty. Na tym polu potrzebna jest nowa, oparta na zasadach ogólnoludzkiej solidarności strategia. Zakłada ona ściśle współdziałanie wierzycieli i dłużników. Pierwsi powinni: przeanalizować warunki spłat, obniżyć stopę procentową, rozłożyć płatności na dłuższe terminy, darować część długów, umożliwić spłatę części długu w walucie narodowej<sup>13</sup>; zaś państwa zadłużone powinny: zmobilizować posiadane rezerwy: materialne i ludzkie, celem zapewnienia stałego wzrostu ekonomicznego, zlikwidować rażące niekiedy dysproporcje w ich państwach oraz podjąć usilne działania na rzecz instytucjonalnych reform społecznych<sup>14</sup>. O tę nową strategię apelował już wcześniej papież Paweł VI. Według niego trzeba: „zainicjować reformę stosunków międzynarodowych dotyczących międzynarodowego podziału pracy, struktury wymiany gospodarczej, kontroli zysków, systemu walutowego, nie zapominając przy tym o akcjach solidarności ogólnoludzkiej; trzeba mieć odwagę, by zakwestionować modele wzrostu narodów bogatych, zmienić ich sposób myślenia uwrażliwiając je na pierwszeństwo obowiązków międzynarodowych, a wreszcie, by odnowić instytucje międzynarodowe i zapewnić im większą skuteczność działania” (OA 43).

### **3. Stosunki międzynarodowe**

W latach 60. obecnego stulecia skończył się okres kolonializmu w świecie. Prawie wszystkie kolonie uzyskały niepodległość. Dotyczyło to w szczególności narodów Azji i Afryki. Konsekwencją tego stanu rzeczy był wzrost liczby nowych podmiotów politycznych, militarnych i gospodarczych, prezentujących często przeciwstawne sobie interesy. Jednocześnie jednak pomnożyły się wzajemne kontakty między poszczególnymi krajami i wzrosła ich wzajemna zależność. Na całym świecie zaczęły powstawać coraz to liczniejsze zrzeszenia i instytucje tak o zasięgu krajowym, jak i międzynarodowym, będące na usługach ludzi i narodów we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, społecznej, naukowej oraz w sprawach wzajemnego zbliżenia narodów.

Fakt ten nie jest równoznaczny z rozwiązaniem wewnętrznych problemów byłych kolonii. Nie oznacza to również do końca nowych jakościowo stosunków międzynarodowych. Byłe kolonie, teraz wolne politycznie, zostały



podporządkowane ekonomicznie i przyporządkowane do określonych bloków politycznych. Stało się tak dlatego, że chociaż słowa „sprawiedliwość” i „nowa sprawiedliwość” mają na ustach wszyscy, to jednak nie wszyscy rozumieją je jednakowo. Niekiedy ich rozumienie nie ma nic wspólnego z faktyczną sprawiedliwością. Tak rodzi się u wielu przeświadczenie, „że nie ma już żadnego innego sposobu osiągnięcia uznania własnych praw i potrzeb, jak tylko przez przemoc, która jest źródłem największych nieszczęść” (MM 206).

Stąd w nauczaniu papieży pojawiają się postulaty jakościowo nowych relacji międzynarodowych. „Oby nadeszły pogodniejsze czasy – woła papież Paweł VI – w których stosunki międzynarodowe odznaczyłyby się: wzajemnym poszanowaniem, przyjaźnią, ofiarnością w niesieniu sobie pomocy, zgodną współpracą polegającą na tym, że poszczególne narody, biorąc na siebie w sposób najbardziej odpowiedzialny zadania i zobowiązania, będą posuwały naprzód wspólny rozwój. Ludy młode i nie tak bogate domagają się swojego udziału w budowaniu lepszego świata, w którym prawa i obowiązki każdego byłyby bardziej chronione” (PP 65).

Stosunki między narodami powinny być osadzone na następujących zasadach:

❑ **moralności.** „Państwom nie wolno naruszać wiążącego ich prawa naturalnego, które jest właściwą normą moralności” (PT 81);

❑ **równości wszystkich narodów i państw.** „Dlatego za świętą i niewzruszoną należy uznać zasadę, że wszystkie państwa są sobie z natury równe co do godności. W konsekwencji każde z nich ma więc prawo do istnienia, rozwoju, posiadania niezbędnych do tego środków, podejmowania na własną odpowiedzialność inicjatywy w dążeniu do nich i ich osiągnięciu. Ma też uzasadnione prawo domagać się poszanowania swego dobrego imienia i należnego sobie szacunku” (PT 86);

❑ **sprawiedliwości.** Podobnie jak w sprawach prywatnych obowiązuje ludzi zasada sprawiedliwości, również obowiązuje ona w stosunkach między państwami. „Jeśliby wyrugować [tę formę sprawiedliwości] to czymże staną się państwa, jeśli nie wielkimi bandami rozbójników”<sup>15</sup>;

❑ **czynnej solidarności.** Zasada ta wyklucza najpierw wszelką formę szkodenia innym, a od strony pozytywnej nakazuje „zespalać swe plany i siły tam wszędzie, gdzie wysiłki jednego tylko państwa nie mogą doprowadzić do odpowiednich wyników”, zważywszy, „aby to, co jednym państwom daje korzyść, innym nie przynosiło więcej szkody

niż pożytku” (PT 99);

❑ **wolności.** Wszelkie współdziałania, łącznie z pomocą bogatych państw biednym „powinny układać się zgodnie z zasadami wolności”. Dlatego „nie wolno żadnemu narodowi uciskać innych narodów lub bezpodstawnie wtrącać się do ich spraw” (PT 120);

❑ **miłości.** Zasada miłości streszcza wszystkie inne zasady regulujące stosunki między państwami. Jej bowiem „zadaniem jest doprowadzenie ludzi do szczerzej i wielorakiej jedności serc i dzieł (...)” (PT 129).

Powyższe zasady wymagają zainicjowania reform wszystkich sfer życia: stosunków międzynarodowych, międzynarodowego podziału pracy, struktury wymiany gospodarczej, kontroli zysków, systemu walutowego. „Trzeba mieć odwagę – nalega papież Paweł VI – by zakwestionować modele wzrostu narodów bogatych, zmienić ich sposób myślenia, uwrażliwiając je na pierwszeństwo obowiązków międzynarodowych, a wreszcie by odnowić instytucje międzynarodowe i zapewnić im większą skuteczność działania” (OA 43).

#### 4. Społeczne nierówności, społeczna sprawiedliwość

Chociaż niektóre systemy społeczne uważa się powszechnie za bardziej sprawiedliwe niż inne, to jednak jak dotąd nie udało się ludzkości stworzyć systemu, który byłby całkowicie sprawiedliwy.

Źródłami tej trudności są: głęboko zakorzeniona w człowieku zachłanność, materialistyczna postawa, niesprawiedliwe struktury społeczne oraz fakt, że ludzie z natury są zróżnicowani. Wspomniane czynniki powodują narastanie wśród ludzi coraz większych różnic, a to często prowadzi do utrwalania się jeszcze większych dysproporcji. Nie tylko ludzie zdolni, pracowici, wykształceni, utalentowani, ale niekiedy tylko sprytni i bez skrupułów bogacą się szybko, podczas gdy w niektórych krajach robotnicy zarabiają tak mało, że oni sami i ich rodziny zmuszeni są do życia w warunkach sprzecznych z ludzką godnością.

Sytuacja ta nabiera jeszcze większej dramaturgii, zważywszy fakt, że w niektórych krajach koegzystuje obok siebie skrajna nędza większości obywateli i wielkie bogactwa nielicznych jednostek; rozrzutne życie tych pierwszych pozostaje w rażącej sprzeczności z niedolą nędzarzy;

stoi w rażącej sprzeczności z zasadami sprawiedliwości i ta sytuacja, gdy ludzie „zajmujący stanowiska o niewielkim, a nawet wątpliwym pożytku, otrzymują uposażenie, nieraz nawet wielokrotne, podczas gdy wytrwały i owocny wysiłek pracowniczy i uczciwych klas społecznych jest wynagradzany więcej niż skromnie” (MM 70).

Zważywszy fakt, że całkowita równość ludzi jest niemożliwa do osiągnięcia, a nawet osiągnięta byłaby dysfunkcyjna dla społeczeństwa, „należy jednak – jak to wyraźnie akcentuje *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* «*Gaudium et spes*» – „przewycięzać i usuwać wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to do dyskryminacji społecznej, czy kulturalnej, ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeniewierza się ona zamysłowi Bożemu” (KDK 29).

Ten negatywny wymiar sprawiedliwości (czego nie należy robić) nie wyczerpuje jednak postulatów sprawiedliwości społecznej. Trzeba, „aby były zaprowadzone bardziej ludzkie i sprawiedliwe warunki życia. Albowiem zbyt nierówności gospodarcze i społeczne wśród członków czy ludów jednej rodziny wywołują zgorszenie i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej, równości, godności osoby ludzkiej oraz pokojowi społecznemu i międzynarodowemu” (KDK 29).

Aby działania w tym zakresie były skuteczne, muszą one wyjść poza etykę indywidualistyczną. Ta ostatnia jest nieodzowna, ale w niektórych sytuacjach jest niewystarczająca. Im bardziej wzrasta organiczna jedność świata, tym wyraźniej ludzkie działania wykraczają poza ramy partykularnych grup i rozciągają się na cały świat. Taka sytuacja wymaga, by poszczególni ludzie i grupy ludzi zdobywali cnoty moralne i społeczne, konieczne do powstania nowego, bardziej humanitarnego świata, nowej ludzkości.

Chociaż dziś kwestia robotnicza zmieniała się w dużym stopniu, to jednak nie została rozwiązana, dlatego ciągle jest aktualna. Ciągle „sprawa społeczna musi przewycięzać sprawę ekonomiczną. Musi ją regulować i prowadzić, aby lepiej zadośćuczynić sprawiedliwości”<sup>16</sup>. Bowiem „ślepy egoizm i żądza władzy wciąż jeszcze pobudzają umysł ludzi, należy więc wnikliwie analizować sytuację, by u samego źródła uchwycić przyczyny niesprawiedliwości i starać się stopniowo zbliżyć do coraz pełniejszej sprawiedliwości” (OA 15).

Istnieje ciągła i paląca potrzeba przypominania o przysługujących człowiekowi prawach: do życia, do wyboru stanu, do rozwoju własnej osobowości, do pracy, do sprawiedliwej płacy, która zapewniłaby jemu i jego rodzinie godne warunki życia, potrzebne do społecznego i duchowego wzrostu, a także prawo do pomocy w starości i na wypadek choroby.

Przemiany techniczne, społeczne i kulturowe zaowocowały wzrostem liczby tych, którzy z nich nie czerpią korzyści albo są nawet ich ofiarami. Tak wyrasta nowa klasa ubogich, potrzebujących interwencji w ich sprawie. „Ku tym nowym «ubogim» – mówi papież Paweł VI – upośledzonym i nieprzystosowanym, starym i z różnych przyczyn usuniętym na margines życia społecznego zwraca swą troskę Kościół, aby ich odnaleźć, pomóc im i bronić ich miejsca i godności w społeczeństwie wyzutym z wszelkich uczuć wskutek konkurencji i pogoni za zyskiem” (OA 15).

## 5. Prawa i obowiązki człowieka

Sobór Watykański w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* stwierdza: „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (KDK 25). Każdy zaś człowiek jako osoba ludzka jest podmiotem praw i obowiązków. Podstawowe prawa i obowiązki człowieka mają swoje źródło w prawie naturalnym; oznacza to, że z niego biorą początek, czerpią treść i bezwzględnie obowiązującą siłę. Do podstawowych praw człowieka należą:

- prawo do życia oraz godnego człowieka poziomu życia;
- prawo do korzystania z dóbr kultury, wiedzy, wykształcenia, rekreacji oraz wartości moralnych takich jak: prawo do szacunku, do dobrej opinii, wolności itp.;
- prawo do wolności religijnej;
- prawo do wolnego wyboru własnego stanu: założenia rodziny, wybór stanu duchownego czy pozostanie wolnym jako osoba świecka;
- prawo do zajmowania się działalnością gospodarczą oraz do godnych człowieka warunków pracy;
- prawo do zrzeszania się i członkostwa w różnych grupach;
- prawo do emigracji i imigracji;

- ❑ prawo do uczestnictwa w życiu publicznym;
- ❑ prawo do ochrony swych praw. Chodzi w tym przypadku o zabezpieczenie prawne chroniące człowieka przed arbitralną czyjąś interpretacją jego praw (por. PT 8–27).

Podobnie jak ze statusem społecznym jednostki, który jest zbiorem jej przywilejów, połączone są role społeczne – zbiór obowiązków, podobnie w parze z prawami człowieka idą jego obowiązki. I tak z prawem człowieka do życia wiąże się obowiązek utrzymywania własnego życia; prawo do poziomu życia godnego człowieka nakłada obowiązek życia godnego człowieka; prawo do wolności pociąga obowiązek dalszego jej pogłębiania i poszanowania wolności innych. Można zatem powiedzieć, że prawa i obowiązki stanowią dwie strony tego samego medalu, tej samej rzeczywistości. W konsekwencji – twierdzi papież Jan XXIII – „tych (...), którzy dopominają się o własne prawa, a jednocześnie albo całkowicie zapominają o swych obowiązkach, albo wykonują je niedbale, trzeba porównać z tymi, którzy jedną ręką wnoszą gmach, a drugą go burzą” (PT 30).

## 6. Małżeństwo i rodzina

Małżeństwo i rodzina były zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania i troski Kościoła. Powody ku temu są natury społecznej i religijnej. „Zdrowie bowiem osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodziny” (KDK 47). Rodzina jest najmniejszą komórką społeczną, ale i „drogą Kościoła” (LdR 14).

Jednak – jak podkreśla II Sobór Watykański – „nie wszędzie (...) godność tej instytucji jednakim świeci blaskiem, gdyż przyćmiewa ją wielożeństwo, plaga rozwodów, tzw. wolna miłość i inne zniekształcenia. Ponadto miłość małżeńska bardzo często doznaje sprofanowania przez egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu. Poza tym dzisiejsze warunki gospodarcze, społeczno-psychologiczne i obywatelskie wprowadzają w rodzinę niemałe zaburzenia. W pewnych wreszcie częściach świata nie bez troski dostrzega się problemy powstałe na skutek wyżu demograficznego” (KDK 27).

Wszystkie te problemy współczesnej rodziny stały się przedmiotem szczególnej troski Kościoła. Rodzina bowiem bardziej niż naród, pań-

stwo czy społeczeństwo jest podmiotem. „Wszystkie te społeczności, zwłaszcza naród, o tyle mają własną podmiotowość, o ile otrzymują ją od osób, a także od ich rodzin (...). Nie będzie więc przesadą powiedzieć, iż życie narodów, państw, organizacji międzynarodowych «przebiega» przez rodzinę” (LdR 15). Rodzina też w Bożym zamyśle jest pierwszą szkołą uspołecznienia, niejako szkołą człowieczeństwa.

Szczególnym *resumé* nauki o prawach rodziny jest Karta Praw Rodziny, przedłożona przez Stolicę Apostolską wszystkim państwom. Oto najważniejsze prawa rodziny:

- ❑ prawo do swobodnego wyboru drogi życiowej: zawarcia związku małżeńskiego, wstąpienia do stanu duchownego czy też pozostania bezzennym jako osoba świecka;
- ❑ małżonkowie zaś mają prawo do zrodzenia dzieci; do nich też należy decyzja dotycząca czasu i liczby narodzin dzieci;
- ❑ przez fakt zrodzenia dzieci, rodzice mają pierwotne i niezbywalne prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem; Rodzina natomiast (w tym i rodzina migrantów) ma prawo do:
  - ❑ istnienia i wzrostu jako rodzina;
  - ❑ pełnienia funkcji społecznej i politycznej;
  - ❑ oczekiwać od władz publicznych odpowiedniej polityki rodzinnej: stworzenia godnych rodziny warunków ekonomicznych, pomocy w nadzwyczajnych przypadkach; dla osób starszych powinno być miejsce w rodzinie, a więźniom zapewniony kontakt z rodziną;
  - ❑ oczekiwać takiego systemu gospodarczego, który umożliwia rodzinie życie we wspólnocie rodzinnej;
  - ❑ do mieszkania odpowiedniego dla życia rodzinnego, dostosowanego do liczby jej członków.

## 7. Ustroje totalitarne, demokracja, wolność

Systemy totalitarne, stojąc w jaskrawej sprzeczności z podstawowym prawem człowieka – jego wolnością, są niesprawiedliwe i stanowią realne zagrożenie dla pokoju międzynarodowego. Nic więc dziwnego, że Kościół ocenia je jednoznacznie negatywnie. Już w latach 30. naszego stulecia papież Pius XI w dokumencie *Mit brennender Sorge* zabrał głos na ten temat w kontekście praktyk niemieckiego nazizmu. Przypomniał,

że Bóg jako najwyższy Władca dał ludziom swoje nakazy, które mają charakter powszechny tak w przestrzeni, jak i w czasie. „Jak Boże słońce wszystko oświeca, tak też prawo Jego nie uznaje żadnych przywilejów i wyjątków. Rządzący i podwładni, ukoronowani i nie noszący korony, bogaci i ubodzy w ten sam sposób podlegają Jego słowu” (MBS 14).

Po II wojnie światowej, na skutek ustaleń w Jaltie, cała Europa Środkowa i Wschodnia znalazła się w sferze wpływów sowieckich. We wszystkich państwach tego regionu zostały siłą zaprowadzone totalitarne reżimy komunistyczne. Reżimy te były nie do zaakceptowania przez Kościół z trzech powodów:

– jako totalitarne reżimy ograniczały wolność obywateli i nie przestrzegały obywatelskich praw. Do tej ich cechy odwołał się wyraźnie papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*: reżimy te „rzekomo na rzecz dobra wyższego, jakim jest państwo – historia zaś wykazała, że to dobro określonej partii utożsamiającej siebie z państwem – ograniczały prawa obywateli, pozbawiały ich nienaruszalnych praw człowieka, które mniej więcej w połowie naszego stulecia doczekały się sformułowania na forum międzynarodowym” (RH 17);

– jako komunistyczne reżimy znosiły prywatną własność i prywatną własność środków produkcji. Marksizm upatrywał źródło wszelkiego zła i niesprawiedliwości społecznej w prywatnej własności środków produkcji. Stąd – w marksistowskim rozumieniu – uzdrowienie społeczeństwa mogło się dokonać wyłącznie poprzez jej obalenie. Jak wiadomo, doktryna ta została odrzucona jednoznacznie przez papieża Leona XIII, jako sprzeczna z prawem naturalnym, szkodliwa dla samych robotników i rodziny, niosąca społeczne niepokoje, a papież Pius XI socjalistyczną (komunistyczną) receptę na uzdrowienie stosunków społecznych nazwał lekarstwem stokróż gorszym od choroby (por. QA 10). Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia propozycję marksistowską nazywa „śmiertelną iluzją”, ponieważ struktury same ze siebie nie są w stanie stworzyć nowego człowieka w „sencie prawdy o człowieku”<sup>17</sup> zaś „walka klasowa, jako droga prowadząca do społeczeństwa bezklasowego, jest mitem uniemożliwiającym reformy i pogłębiającym nędzę i niesprawiedliwość”<sup>18</sup>;

– wreszcie jako reżimy o charakterze marksistowskim bazowały na ideologii materialistycznej i ją na siłę wprowadzały w życie społeczne. Marksistowska wizja świata jest bowiem wizją materialistyczną. Redukuje człowieka do świata przyrody, a jego egzystencję zamyka w ramach

doczesności. Człowiek, aby stać się w pełni człowiekiem, by odzyskać swoje oblicze, musi wrócić „nie do Boga, lecz do siebie samego”<sup>19</sup>. Marksistowski humanizm zakłada więc negację Boga – ateizm.

Odrzucając wszelkie systemy totalitarne, w katolickiej nauce społecznej proponuje się demokrację chrześcijańską. Słowo „demokracja” akcentuje prawo ludzi do wyboru systemu społeczno-politycznego zgodnie ze swoimi przekonaniem; przymiotnik „chrześcijańska” odwołuje się do ewangelicznego systemu wartości, którego podstawowymi elementami są: prawda, wolność, sprawiedliwość, miłość, godność osoby ludzkiej i jej prawa, jedność i trwałość rodziny, prawo do własności prywatnej, zasada pomocniczości i solidarności społecznej.

## **8. Praca, kapitał, bezrobocie**

Koniecznymi czynnikami każdej produkcji są: ludzka praca i kapitał. Dlatego w systemie produkcji ani kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału nie prowadzą do zamierzonego celu. Jednak przypisywanie szczególnej roli jednemu z tych czynników przed drugim daje podstawę do wyróżnienia dwóch odrębnych systemów społeczno-ekonomicznych: liberalizmu i socjalizmu. Pierwszy kładzie akcent na kapitał, drugi pierwszeństwo daje ludzkiej pracy. W ramach pierwszego systemu głoszono, „że cały gromadzący się kapitał winien według niezłomnego prawa gospodarczego służyć do ręki bogatych (...)” (QA 54); zwolennicy drugiego przypominają, że zespół środków produkcji, czyli kapitał, „powstał z pracy i nosi na sobie znamiona ludzkiej pracy” (LE 12).

Zważywszy fakt, że integralnymi czynnikami każdego procesu produkcji są i praca ludzka i kapitał, „nie można przeciwstawiać pracy kapitałowi ani kapitału pracy (...)” (LE 13). W konsekwencji jedynie słusznym systemem ekonomicznym może być tylko taki system, który u samych podstaw przezwycięża tę antynomię.

Antynomia pracy i kapitału nabiera nowego wymiaru i skonkretyzowania, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że za każdym z tych czynników stoi odrębna grupa interesu: za pracą – pracownicy, a za kapitałem właściciele kapitału. Ich interesy są z natury konfliktujące. Przyznając bowiem więcej zysku pracownikom, mniej pozostaje dla właścicieli kapitału, i odwrotnie: obniżając zarobki pracowników, powiększają swój zysk właściciele kapitału. Tym sposobem antynomia kapitału



i pracy ma swoje skonkretyzowanie i nabiera charakteru społecznego w konflikcie klas, mającym swe źródło w konfliktujących interesach grup (klas) społecznych<sup>20</sup>.

Ostrze antynomii kapitału i pracy, a co za tym idzie konfliktu pomiędzy klasami społecznymi (pracodawcami i pracownikami), zostało w nowoczesnej ekonomii stepione dzięki socjalizacji kapitału. Dokonuje się to przez wprowadzenie systemu akcjonariatu, w ramach którego nie ma już „padrona – kapitalisty” i całkowicie pozbawionych kapitału – pracowników. Pracownicy i inne grupy społeczne są większymi czy mniejszymi udziałowcami kapitału przedsiębiorstwa. I nawet gdy nie mają znaczącego wpływu na podejmowane decyzje związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, to jednak mają udział w jego zyskach, a ich wielcy udziałowcy nie mogą całkowicie ich ignorować.

Sytuacja ta z trzech powodów jest zgodna z normami katolickiej nauki społecznej. Po pierwsze, dobra materialne stają się udziałem coraz większej grupy ludzi; po drugie, fakt ten łagodzi ewentualny konflikt klasowy, zmniejszając klasowe przedziały, i wreszcie ewentualny udział w zyskach przedsiębiorstwa powiększa odpowiedzialność robotników za jego kondycję.

Problemem ogromnej wagi jest we współczesnym świecie kwestia bezrobocia. Są nim dotknięte w szczególności państwa biedne, słabo rozwinięte. Państwa te znajdują się w swoistym impasie: ich prymitywne rolnictwo i słabo rozwinięty przemysł nie są w stanie zatrudnić nadmiaru siły roboczej, zaś ich kruche ekonomie nie pozwalają im na rozwinięcie sektora usług, który daje największe możliwości zatrudnienia. Bezrobocie jest społecznym złem, gdy zaś przybiera wielkie rozmiary, jest „prawdziwą klęską społeczną” (LE 18). Problem bezrobocia jest bolesny i z tej racji, że najczęściej dotyka ludzi młodych, którzy po odpowiednim przygotowaniu do pracy nie są w stanie jej znaleźć. Rodzi to w nich ból, frustrację, a niekiedy staje się czynnikiem społecznych dewiacji.

Chociaż świadczenia na korzyść bezrobotnych łagodzą nieco tę bardzo trudną sytuację ludzi pozostających bez pracy, to stanowią one jedynie doraźną pomoc. Potrzeba nowej, bardziej efektywnej, na skalę światową strategii w zwalczaniu bezrobocia. Pracę i bezrobocie trzeba widzieć w „kontekście światowym”. Na tym polu dobro wspólne domaga się „solidarności bez granic”<sup>21</sup>.

## Zakończenie

Dotknięte tu zaledwie problemy współczesnego świata są wielorakie i skomplikowane. Wielka ich trudność ma zarówno charakter techniczny, jak i moralny. Pierwszy wyraża się w fakcie, że niełatwo znaleźć na nie receptę; drugi polega na tym, że nawet gdy udaje się ją wypracować, nie jest łatwą rzeczą wprowadzić ją w czyn. Dzisiejszy człowiek zauważa i ciągle doświadcza nieprzewidywalnej jeszcze podstawowej antynomii, w ramach której wielkie osiągnięcia koegzystują z nowymi polami niewiedzy, bogactwo z ubóstwem, sytość z głodem, potęga ze słabością itd. „Dzisiejszy świat – jak podkreśla *Gaudium et spes* – okazuje się zarazem mocny i słaby, zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim droga do wolności i do niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści” (KDK 9). Co wybierze? Tego do końca nie można przewidzieć. Jedno jest pewne, że nie będzie to dla ludzkości wybór obojętny. Nie będzie też obojętny dla Kościoła. Stąd wśród wielu innych ról, jakie ma do spełnienia katolicka nauka społeczna, jest i ta, która polega na służeniu człowiekowi i całej ludzkości pomocą w dokonaniu właściwych wyborów.

## Wykaz skrótów

CA	–	<i>Centesimus annus</i>
KDK	–	<i>Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym «Gaudium et spes»</i>
LdR	–	<i>List do rodzin</i>
LE	–	<i>Laborem exercens</i>
MBS	–	<i>Mit brennender Sorge</i>
MM	–	<i>Mater et magistra</i>
OA	–	<i>Octogesima adveniens</i>
PP	–	<i>Populorum progressio</i>
PT	–	<i>Pacem in terris</i>
QA	–	<i>Quadragesimo anno</i>
RH	–	<i>Redemptor hominis</i>
RN	–	<i>Rerum novarum</i>

## Przypisy:

- <sup>1</sup> Kongregacja Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, 1.
- <sup>2</sup> Tamże, 2.
- <sup>3</sup> J. Laffin, *The World in the Conflict*, Londyn 1991.
- <sup>4</sup> Z. Cesarz i E. Stadtmuller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1998, s. 91.
- <sup>5</sup> Paweł VI, *Orędzie do Narodów Zjednoczonych 4 X 1965*, p. 5.
- <sup>6</sup> Paweł VI, *Orędzie na Dzień Pokoju 1993*.
- <sup>7</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju 1981*, p. 6.
- <sup>8</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na II sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 1982*, p. 11.
- <sup>9</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w czterdziestolecie bitwy o Monte Cassino 1984*, p. 8.
- <sup>10</sup> Takie rozumienie pokoju jest rozumieniem dynamicznym. „Pokoju nie zdobywa się raz na zawsze. Pokój jest budowany ciągłym wysiłkiem i zaangażowaniem. Stąd nawet sam brak zaangażowania się na rzecz pokoju jest już sprzeniewierzeniem się duchowi Ewangelii, ponieważ «synostwo Boże» zakłada wprowadzanie pokoju między ludzi: *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5,9)*”. W. Majkowski, *Pokój najwyższym dobrem ludzkości*, „Chrześcijańskie Życie” 2(1993), s. 120.
- <sup>11</sup> Współzależność tę wyraźnie akcentuje *Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*. „Człowiek bowiem nie zamierza dłużej biernie poddawać się wyniszczeniu przez nędzę i wynikające z niej następstwa: śmierć, choroby, poniżenie. Odczuwa on te nędze jako nie dające się ścierpieć naruszenie jego wrodzonej godności”. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*, 10.
- <sup>12</sup> W odniesieniu do tego problemu Jan Paweł II w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1986 roku* apelował: „Do was przedsiębiorcy, do was odpowiedzialni za organizacje finansowe i handlowe, zwracam się z apelem: ponownie przemyślcie waszą odpowiedzialność za wszystkich waszych braci i siostry”. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1986*, p. 6.
- <sup>13</sup> Papieska Komisja „Iustitia et Pax”, *W służbie na rzecz wspólnoty ludzkiej: etyczne podejście do kwestii zadłużenia międzynarodowego*, Rzym 1987, p. 3.
- <sup>14</sup> Tamże, p. 2.
- <sup>15</sup> Św. Augustyn, *De civitate Dei*, lib. IV, c. 4, PL 41, p.115.
- <sup>16</sup> *Dix ans l'Organisation Internationale du Travail*, Geneva 1931, B.I.T., Przedmowa, s. XIV.
- <sup>17</sup> ~~Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*, p. 117.~~

<sup>18</sup> Tamże, p. 118.

<sup>19</sup> F. Engels, *Sytuacja Anglii*, [w:] tenże, *Dzieła*, Warszawa 1949, t. I, s. 806.

<sup>20</sup> Ta sytuacja jest dla zwolenników teorii konfliktów społecznych jednym z przykładów, że konflikt jest wszędzie obecnym aspektem życia społecznego.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na 68 sesji MOP, 15 czerwca 1982 roku*, 10.